



krótko

Przy stole

WIELKANOCNE

spotkanie dla osób ubogich i samotnych zorganizowała w Poniedziałek Wielkanocny Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w Centrum Socjalnym Caritas przy ul. Słowiańskiej 17. Do świątecznego stołu, zastawionego tradycyjnymi potrawami, wraz z abp. Marianem Gołębiewskim zasiadło ok. 60 osób.

Św. Joanna Beretta Molla

PO KILKUMIESIĘCZNEJ

PRZERWIE jej relikwie znów kontynuują peregrynację po naszej archidiecezji. 18 kwietnia przybywają do parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu.

Poświęcenie nowego kościoła Miłosierdzia Bożego na Gądowie Wielkim

Rozwojowa parafia

Tylko 6 lat trwała budowa kościoła pw. Miłosierdzia Bożego na wrocławskim Gądowie Wielkim.

19 kwietnia, o godz. 17.00, abp Marian Gołębiewski dokona **uroczystego poświęcenia świątyni**.

Parafianie wspólnoty, istniejącej 16 lat, z nostalgią wspominają jej początki, kiedy to po erygowaniu 26 czerwca 1993 r. samodzielnego ośrodka duszpasterskiego pw. Miłosierdzia Bożego rozpoczęli wznoszenie kaplicy. Na jej budowę 5 tys. pustaków własnoręcznie wykonały Wanda Iwańczak i Aldona Ragan. Odprawiono w niej 24 grudnia 1993 r. pierwsze Msze św. – Pasterki o godz. 22.00 i 00.00 – na zawsze pozostaną w pamięci uczestników, którzy szczerze wypełnili niewykończoną kaplicę. Było ubogo jak w stajence, ale wzruszająco i radośnie. W czerwcu 1996 proboszcz ks. Leszek Jabłoński, mieszkający w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego, z której wydzielono nową wspólnotę, przeniósł się do dobudowanej do kaplicy plebanii. Formalności dotyczące gruntu pod nowy kościół i jego budowy trwały do 2003 roku, w którym to 21 marca proboszcz wykopał pierwszą, symboliczną łopatę ziemi pod fundamenty. 21 maja 2003 r. Jan Paweł II, podczas prywatnej audiencji, na której przyjął ks. L. Jabłońskiego, pobłogosławił kamień węgielny, a 7 czerwca na placu budowy poświęcił go kard. Henryk Gulbinowicz.

Do poświęcenia kościoła parafianie – których liczba wzrosła z 4,5 do prawie 7 tys. – przygotowywali się



JOLANTA SASIADEK

Ostatnie prace przy zagospodarowaniu terenu wokół nowego kościoła

podczas wielkopostnych rekolekcji i nowenny przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Więcej o nowej świątyni w następnym „Gościu”.

Jolanta Sasiadek

Pięć lat z nami



ANDRZEJ WINIARZ

W piątek 24 kwietnia mija 5 lat od ingresu abp. Mariana Gołębiewskiego do katedry wrocławskiej. Ksiądz arcybiskup – który urodził się 22 września 1937 r., przyjął święcenia kapłańskie 24 czerwca 1962 r. w katedrze we Włocławku, 20 lipca 1996 r. został wyniesiony przez Jana Pawła II do godności biskupa ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego, a sakrę biskupią otrzymał w Koszalinie 31 sierpnia 1996 r. – 3 kwietnia 2004 r. ogłoszony został arcybiskupem metropolitą wrocławskim. Naszemu Pasterzowi z okazji 5-lecia posługi w stolicy Dolnego Śląska składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i dalszej owocnej pracy we wrocławskim Kościele.

Redakcja

**WROCLAW, 24 KWIECIA 2004 R.
Ingres abp. Mariana Gołębiewskiego do archikatedry**

Z Edytą w jej domu Wielkanocne spotkania



Jadwiga Skupnik-Kurowska jako Edyta Stein

WROCLAW. Monodramem Jadwigi Skupnik-Kurowskiej „Edyta Stein – życie moje” Towarzystwo Edyty Stein otworzyło cykl spotkań poprzedzających obchody 20-lecia tej organizacji. Co miesiąc w ramach „Wieczorów z Edytą Stein” będą odbywać się wykłady popularnonaukowe, projekcje filmowe czy wystawy przybliżające postać świętej wrocławianki. Tym razem w dawnym domu Edyty (obecnie siedzibie TES) przy ul. Nowowiejskiej 38 aktorka Teatru Polskiego we Wrocławiu Jadwiga Skupnik-Kurowska przywołała osobiste wspomnienia i przemyślenia świętej z kolejnych etapów jej życia. Wyjątkowo brzmiały m.in. wspomnienia o ostatnim tańcu Edyty, który miał miejsce w salonie przy Nowowiejskiej – dokładnie tym, który gościł uczestników kwietniowego spotkania. **ac**

WROCLAW. – Kościół musi być znakiem sprzeciwu – mówił abp Marian Gołębiowski w czasie wielkanocnego śniadania z dziennikarzami mediów katolickich, zorganizowanego na Ostrowie Tumskim przez Katolickie Radio Rodzina. Zachęcał przedstawicieli mediów do nieulegania wszechobecnym zasadom poprawności politycznej. Organizatorzy wręczyli arcybiskupowi – jako bibliście – figurkę wielkanocnego baranka spoczywającego na księdze Pisma Świętego.

Ekumeniczny charakter miało wielkanocne spotkanie pracowników wrocławskiego oddziału TVP z przedstawicielami Kościołów oraz władz wojewódzkich i miejskich. Abp Marian Gołębiowski przywołał najważniejsze symbole

Zmartwychwstania Pańskiego wystawiane w kościołach, a więc świecę, zwaną paschałem, figurkę Chrystusa Zbawiciela i krzyż ze stulą oraz te domowe – święcone jajko, baranka i zajączka. Życzył zebranych wspaniałych i błogosławionych święt w gronie rodzinnym. Greckokatolicki bp Włodzimierz Juszcak mówił o ikonie Zmartwychwstałego, chlebie i śpiewanym do Wniebowstąpienia radosnym „Chrystus Zmartwychwstał”, życząc obecnym zdrowia i pracy. Bp Ryszard Bogusz zaś zwrócił uwagę na Wielki Piątek, bez którego nie byłoby radości tych świąt. Życzył nadziei płynącej z cierpienia. Życzenia złożyli też przedstawiciel Kościoła prawosławnego, marszałek województwa i wiceprezydent. **js**



Ekumeniczne spotkanie zakończył koncert Mirosława Gąsienicy, który zagrał utwory Chopina. Obecni podzielili się jajkiem

Książki spod anielskich skrzydeł

WROCLAWSKA KSIĘGARNIA ARCHIDIECEZJALNA. *Alit lectio ingenium* – czytanie karmi umysł – przekonuje jeden z aniołów, które pojawiły się na witrażach w księgarni na Ostrowie Tumskim. Jej niedawno otwarta po remoncie część – z łukowymi sklepieniami i gotycką cegłą – zaskakuje klimatem rodem z dawnych bibliotek klasztornych. Przede wszystkim jednak powiększyła się znacznie przestrzeń ekspozycji książek, co umożliwia łatwiejszy dostęp do nich. **ac**



Księgarnia czynna jest od poniedziałku do piątku od 9.00 do 18.00 oraz w sobotę od 9.00 do 14.00. Na zdjęciu część po remoncie



Abp Marian Gołębiowski

Co to jest Pascha? W języku hebrajskim *pesach* oznacza przejście. Pascha to posiłek, który spożywali Żydzi w momencie wyjścia z niewoli egipskiej i przejścia do Ziemi Obiecanej, ale pascha to również samo wyjście i przejście przez Morze Czerwone do ojczyzny, którą Bóg przyrzekł niegdyś ojcom (...) A dla nas czym jest pascha? **To przejście ze śmierci do życia,** z niewoli do wolności, z grzechu do wolności dzieci Bożych. Na paschę izraelską nałożyła się pascha Chrystusa, Jego przejście ze śmierci do życia (...) My mamy zmartwychwstać z Chrystusem. Jeśli oczyściliśmy naszą duszę w sakramencie pokuty, jeśli przyjmimy Go w Komunii św., to zmartwychwstaniemy z Nim, bo Eucharystia jest zadatkem naszego zmartwychwstania.

z homilii wygłoszonej w czasie tegorocznej Wigilii Paschalnej w katedrze wrocławskiej

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniemiecy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor oddziału, Agata Combik, Jolanta Szańdek

Czas na 1%

Potrzebują nas

Wigilijne świece, wielkanocne chlebki, wielkopostne skarbonki – to z nimi przede wszystkim kojarzy się Caritas. Ale to tylko czubek góry lodowej. **Diecezjalna Caritas** otacza co roku specjalistyczną opieką tysiące ludzi, nie tylko od święta.



Ks. Tomasz Burghardt,
dyrektor Caritas
Archidiecezji Wrocławskiej



Podopieczni caritasowskich Warsztatów Terapii Zajęciowej z Małkovic w czasie... pokazów mody warzywnej

Naszymi stałymi beneficjentami w medycznych placówkach stacjonarnych jest 1000 osób, z pomocy doraźnej – jeśli chodzi o zdeklarowanych pacjentów – korzysta 35 tysięcy – mówi dyrektor Caritas Archidiecezji Wrocławskiej ks. Tomasz Burghardt. – Natomiast „pukniąc do drzwi” z prośbą o wsparcie w przeróżnych sprawach mamy średnio 300 tys. w skali roku. Gdyby liczyć, że za każdym razem puka inna osoba (choć w rzeczywistości pewnie niektóre się powtarzają), można by przyjąć, że z pomocy Caritas korzysta co trzeci mieszkaniec naszej archidiecezji.

Ta pomoc przybiera rozmaity kształt. Nie jest to tylko darowanie kromki chleba, ale także np. specjalistyczna opieka medyczna, wychowawcza. Caritas Archidiecezji Wrocławskiej prowadzi trzy domy opieki dla osób starszych oraz chorych, dom dziecka, ośrodek szkolno-wychowawczy z zespołem szkół specjalnych, szkołę podstawową w Kotowicach, cztery warsztaty terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy, nieodpłatną łaźnię dla bezdomnych, 11 stacji opieki pielęgniarstwa, kluby środowiskowe dla dzieci i młodzieży, jadłodajnię, ośrodki wypoczynkowe dla dzieci w Łebie, Ulini Pasterce, Sulistrowiczkach.

W trzech powiatach województwa dolnośląskiego Caritas prowadzi hospicjum domowe – przygotowane odpowiednio osoby opiekują się 90 ludźmi terminalnie chorymi, dojeżdżając do nich do domu, towarzysząc im oraz ich rodzinom w trudnych chwilach choroby.

Wśród akcji doraźnych są wigilie i śniadania wielkanocne dla bezdomnych, ubogich i samotnych, akcja kolonijna. Trzeba wspomnieć o programie przekazywania żywności z Unii Europejskiej. Zaangażowane w jego realizację są także parafialne oddziały Caritas. Jest ich w naszej archidiecezji prawie 100, a w nich niemal 1000 wolontariuszy.

Ci ostatni wykonują „potężną robotę”, ale i tak koszty caritasowskiej działalności nie są małe. Konieczność zatrudnienia specjalistów, koszty remontów, zakupu sprzętów w placówkach medycznych... W przypadku wielu programów, które realizowane są przy wsparciu rozmaitych dotacji, wymagany jest wkład własny, zwykle finansowy. Potrzeb nie brakuje. – Wśród najpilniejszych spraw jest dokończenie remontu w Centrum Opieki w Małkovicach

– mówi ks. T. Burghardt. – Mieszczą się tu m.in. przychodnia, zakład rehabilitacyjny, zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy – który wymaga specjalnych łóżek, systemów przywoławczych. Mamy w nim obecnie 36 łóżek dla osób obłożnie chorych, potrzebujących stałej opieki pielęgnacyjnej, 30 takich osób oczekuje na wolne miejsce. Druga pilna inwestycja dotyczy jednego z ośrodków wypoczynkowych w Łebie, który musiał zostać zamknięty ze względu na stan techniczny. Chciałbym, żeby po remoncie na jednym turnusie mogło tu wypoczywać 300 dzieci. Wtedy moglibyśmy, jak myślę, zapewnić kolonię wszystkim, którzy zwracają się do nas poprzez parafie czy różne instytucje. Obecnie część napływających podań musimy odrzucać z powodu braku miejsc.

1% przekazany na Caritas, największą instytucję pomocową w kraju, dysponującą doświadczeniem i rozeznanie w lokalnych potrzebach (choć nie mającą takiej siły medialnej jak niektóre fundacje), na pewno nie pójdzie na marne. Nikt nikomu tu do ręki pieniędzy nie daje – są przekazywane na konkretny cel, po rozeznanie, kto potrzebuje pomocy

i kto ją wykorzysta. Warto dodać, że fundusze uzyskane z 1% nie są przeznaczane na wynagrodzenia dla pracowników.

– Przekazanie części swojego podatku na charytatywną działalność to także spełnienie obowiązku chrześcijańskiej jałmużny – dodaje ks. T. Burghardt. Może wielkanocny czas to dobra okazja, by nadrobić zaległości w tym względzie? **ac**

Jak to zrobić



Aby przekazać 1% podatku za rok 2008 na rzecz Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, należy w rocznym zeznaniu podatkowym wpisać w odpowiednich pozycjach nazwę organizacji: Caritas Archidiecezji Wrocławskiej oraz jej numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego: KRS nr 0000219742.

SALEZJANIE.

Budowa szkoły w Afryce i finały olimpiad naukowych, jasełka z dziesiątkami aktorów, narty, bale, festiwale, sympozja naukowe, odnawiane cmentarza i... przyjaźń ze świętymi. Wszystko dla młodych.

tekst

AGATA COMBIK

acombik@goscnieдельникny.pl



Uczniowie LO im. św. Dominika Savio jako wolontariusze pracowali nawet w Afryce

ARCHIWUM SZKOŁY

Mają 10 lat

Gdy na redakcyjną skrzynkę przychodzi kolejny e-mail z informacją o jakimś „szalonym”, kolorowym i śmiałym pomysle, sprawa jest jasna – to salezianie. Jak to w ogóle było, gdy salezjańskie szkoły jeszcze we Wrocławiu nie działały? Chyba o wiele bardziej szaro... Obie, liceum i gimnazjum, obchodzą w tym roku swoje 10-lecie; podobnie jak salezjański dom dziecka w Kiełczowie. Jeśli dodać do tego jeszcze 150. rocznicę założenia zgromadzenia przez św. Jana Bosko, to widać, że w 2009 r. zapowiada się wielkie salezjańskie świętowanie.

Szkoły wyraziste

– To był czas, kiedy nie działało jeszcze zbyt wiele szkół katolickich – wspomina ks. Jan Gondro, dyrektor gimnazjum im. św. Edyty Stein. – Kard. Henryk Gulbinowicz nalegał, by taką szkołę utworzyć. Pod wpływem tych sugestii w kwietniu 1999 r. ks. inspektor Franciszek Krasoń podjął decyzję o powołaniu placówki. Urząd Miejski zasugerował utworzenie oprócz gimnazjum także liceum – dla którego zreszta

obiecano znaleźć w przyszłości odpowiednie miejsce.

Pierwszy dzwonek zabrzmiał u salezjanów 1 września 1999 r. Najpierw obie szkoły mieściły się w jednym budynku, przy ul. B. Prusa (z czasem liceum znalazło siedzibę w salezjańskiej parafii pw. Chrystusa Króla). Uroczystej inauguracji ich działalności dokonał kard. Henryk Gulbinowicz.

– Dla salezjańskich szkół charakterystyczne jest wychowanie integralne. Kształtowanie dobrych chrześcijan, ale i dobrych obywateli – mówi ks. J. Gondro. – Bardzo szybko w naszym gimnazjum powstały siłownia, boisko szkolne, sala sportowa, z czasem biblioteka, jadalnia, wielofunkcyjna sala audiowizualna. Od początku mieliśmy dobre wyposażoną salę informatyczną, dostęp do Internetu. Wprowadziliśmy rozszerzony program m.in. z języków angielskiego i niemieckiego, z informatyki. W szkole – która zyskała sobie nazwę „szkoły szczęścia” – działa kilkanaście kółek zainteresowań i kółek przedmiotowych. Spotykamy się nie tylko na lekcjach. Można by wiele mówić

o rozmaitych wyjazdach, przedstawieniach. Program wychowawczy związany jest z patronami – Edytą Stein (która mieszkała w pobliżu i odwiedzała sąsiadujący ze szkołą kościół pw. św. Michała Archanioła), św. Janem Bosko, z bł. piątką męczenników z Poznania. Rytm życia szkoły spleciony jest z rokiem liturgicznym, a także z obchodami wydarzeń historycznych; ważne miejsce zajmuje przygotowanie do bierzmowania.

Ks. J. Gondro podkreśla, że szkoła nie jest dla tych, którzy nie radzą sobie w innych placówkach – choć czasem rodzice takie mają nadzieje. Poziom nauczania jest wysoki. Wyniki testów salezjańskiej młodzieży zawsze mieszczą się w najwyższych przedziałach; wielu jest wśród nich finalistów różnych konkursów, także w „Dolnym Ślązaku”.

W gimnazjum uczy się 220 uczniów, pracuje 31 nauczycieli. Wraz z rodzicami, salezjanami, absolwentami (częściowo zrzeszonymi w Stowarzyszeniu Byłych Wychowanków Salezjańskich) tworzą wszyscy jedną wielką wspólnotę. Co charakterystyczne, formację

przechodzą nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele. Poznają system wychowawczy ks. Jana Bosko, uczestniczą w rekolekcjach.

Czy na przestrzeni lat zmienia się młodzież, warunki pracy? Ks. Jan Gondro przywołuje słowa ks. Bosko, który mówi, że pociąg pędzi niezależnie od nas, trzeba do niego wskoczyć i znaleźć właściwe miejsce. – Czasy pędzą, wielu zmian nie zatrzymamy. Ale uważam, że przez minione lata nasza praca z młodzieżą stała się bardziej owocna, konsekwentna. Dbamy o wyrazistość, stawiamy jasne wymagania.

Młodzi z inicjatywą

– Salezjańskie LO we Wrocławiu swój początek zawdzięcza przede wszystkim przedstawicielom Urzędu Rady Miasta Wrocławia – przypomina ks. Jerzy Babiak, dyrektor liceum. – Ich słowna prośba skierowana do ówczesnego inspektora ks. dr. Franciszka Krasonia spotkała się z pozytywną odpowiedzią. Od tamtych chwil minęło blisko 10 lat. I choć z jednej strony, mimo wielu obietnic miasta,



Salezjańscy gimnazjaliści zaczynają przygodę ze szkołą od obozu integracyjnego

szkoła nadal boryka się z problemami lokalowymi, to jednak na polu wrocławskiej edukacji zajmuje szczególnie miejsce. Absolwenci studiujący na wybranych kierunkach i pracujący w ważnych instytucjach publicznych i firmach prywatnych, liczne powołania kapłańskie i zakonne, a zwłaszcza charakter, jakość i sukcesy szkoły promują liceum, czyniąc je nieopowtarzalnym. Dobrze, że po latach socjalistycznego totalitaryzmu, także edukacyjnego, Wrocław może cieszyć się nową szkołą, która daje młodym szansę na stawanie się „uczciwym obywatelem i dobrym chrześcijaninem”. Czy to jednak wystarczy? Ciągłe marzymy i zabiegamy o to, ażeby uczniowie katolickiej szkoły średniej we Wrocławiu mogli cieszyć się placówką z XXI-wieczną infrastrukturą. Przecież sam duch, system i jakość szkoły to nie wszystko.

Do sukcesów dydaktycznych szkoły można zaliczyć choćby 10. miejsce w Ogólnopolskim Rankingu Prywatnych Szkół Średnich Tygodnika „Wprost” (numer styczniowy). Poszczycić się może m.in. finalistą w XII Olimpiadzie Informatycznej czy licznymi stypendystami Prezesa Rady Ministrów. Salezjańskie LO znajduje się na 7. miejscu we Wrocławiu pod względem zdawalności matur (za „Gazetą Wyborczą” z 12.11.2008 r.). Szczególne możliwości stwarza uczniom duża ilość partnerskich szkół – dwie w Niemczech, dwie w Hiszpanii i jedna w Grecji. Bardzo aktywnie działa w salezjańskim LO wolontariat. W jego ramach realizowano projekty Ghana 2006, Syberia 2007,

Syberia 2008; przygotowywane są projekty Ghana 2009, Syberia–Mongolia 2010, całoroczna zbiórka pieniędzy na edukację dwóch dziewcząt z Ghany. Uczniowie stale współpracują z Rodzinnym Domem Dziecka nr 28, uczestniczą w świątecznych spotkaniach z dziećmi z Pogotowia Opiekuńczego przy ul. Borowskiej, dwa razy w roku oddają krew. Wolontariuszką Roku w Ogólnopolskim Konkursie Ośmiu Wspaniałych w 2007 r. została uczennica wrocławskiego LO Fabiola Sumisławska. Uczniowie prowadzą w Radiu Rodzina cykliczną audycję „Trudne sprawy”, biorą udział w organizacji konkursów o zasięgu dolnośląskim (Literacki Konkurs o Laur Złotego Pióra „My Polacy – My Dolnoślązacy”, Międzyszkolny Dolnośląski Konkurs Karaoke. Charakterystyczny dla szkoły jest system prewencyjny św. Jana Bosko, a także stała formacja duchowa.

Szkoła od 10 lat, wciąż bez skutku, stara się o w Urzędzie Miasta o odpowiedni budynek. Obecnie zajmuje sale katechetyczne przyzemia kościoła przy ul. Zachodniej.

Po prostu dom

Również w 1999 r. z inicjatywy salezjanów prowincji wrocławskiej oraz Fundacji „Idzie Jezus” powstał Dom Dziecka im. św. Dominika Savio w Kielczowie przy ul. Ogrodowej. – W ciągu minionych 10 lat zostało w nim objętych opieką 64 chłopców w wieku od 5 do 20 lat – mówi dyrektor Domu, ks. Grzegorz Solarewicz. – Dzieci pochodzą z najuboższych rodzin z miasta Wrocławia i z terenu powiatu



Dom dziecka nie musi być smutny – dzieci z Kielczowa z wolontariuszem

wrocławskiego. Nowa placówka, będąca ewenementem wśród dzieł salezjańskich w Polsce, natrafiła w pierwszym okresie na poważne problemy, które bez Bożej pomocy i ludzkiej życzliwości byłyby nie do pokonania. W pierwszym roku dom pozbawiony był całkowicie dotacji z budżetu państwa. Jeszcze przed rozpoczęciem działalności organizujące się dzieło zostało oprotestowane. Z czasem trudności zostały na szczęście przezwyciężone.

Kielczowski dom dziecka oprócz tego, że dba o wymagane standardy dotyczące kadry oraz warunków życia wychowanków, ma swój niepowtarzalny charakter. Wraz z dziećmi mieszkają tu salezjanie, dla których, jak i dla innych pracowników, praca w tym miejscu jest swoistą misją. Kadre wychowawczą wspiera pokaźna grupa wolontariuszy, są także osoby odbywające tu praktyki pedagogiczne.

– Wśród sukcesów minionych 10 lat można wymienić udane powroty naszych podopiecznych do własnych rodzin, pozytywne zmiany w rodzinach naszych wychowanków, udane usamodzielnienia, zdobycie matury, zawodu czy ukończone kursy prawa jazdy – mówi ks. G. Solarewicz. – W ubiegłym roku, dzięki zaangażowaniu Fundacji „Idzie Jezus”, budynek został całkowicie wyremontowany. Dokonano adaptacji poddasza na dobrze wyposażoną salę komputerową i salę do nauki. W 2008 r. Dom Savio został laureatem konkursu dla domów dziecka i zdobył nagrodę w wysokości 50 000 zł, co pozwoliło na doposażenie placówki oraz na organizację letnich kolonii. Warto dodać, że od 2004 r. Dom Savio wraz ze szkołą podstawową w Kielczowie oraz Radą Rodziców współorganizuje dla lokalnej społeczności festyny z okazji Dnia Dziecka. ■

Jubileuszowe spotkanie

Konferencja „Wychowanie w stylu św. Jana Bosko dzisiaj”, zorganizowana z okazji 150. rocznicy założenia przez ks. Jana Bosko Zgromadzenia Salezjańskiego, 10-lecia działalności we Wrocławiu Prywatnego Gimnazjum Salezjańskiego im. św. Edyty Stein i Prywatnego Liceum Salezjańskiego im. św. Dominika Savio, a także 10-lecia Salezjańskiego Domu Dziecka im. św. Dominika Savio w Kielczowie, odbędzie się 25 kwietnia w Auli PWT we Wrocławiu przy pl. Katedralnym 14.

W programie: godz. 10.00 – Msza św. w katedrze pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiowskiego; godz. 11.30 – otwarcie konferencji w Auli PWT, wykład ks. dr. Marka Dziewieckiego (UKSW Warszawa), „Cele i metody wychowania w duchu Ewangelii” oraz ks. dr. Dariusza Grządziela (PAS – Rzym), „Pedagogika salezjańska w dzisiejszej szkole”; godz. 13.30–14.20 – dyskusja.

BIAŁA NIEDZIELA.

„Wynędzniały młodzienc, w strasznie podartym ubraniu, boso i z odkrytą głową, bardzo był zmarznięty, bo dzień był dżdżysty i chłodny. Prosił coś gorącego zjeść. Jednak [gdy] poszłam do kuchni, nic nie zastałam dla ubogich; jednak po chwili szukania znalazło się trochę zupy, którą zagrzałam i wdobiłam trochę chleba, i **podałam ubogiemu, który zjadł**”.

tekst i zdjęcia

JOLANTA SĄSIADK

j.sasiadek@goscniedzielny.pl

Ten fragment „Dzienniczka” (1312) św. siostry Faustyny Kowalskiej to apoteoza miłosierdzia. Dziś ubodzy wyglądają inaczej, ale pomocy potrzebują tak samo, a nawet bardziej. Toteż nie zapominają o nich najaktywniejsi mieszkańcy parafii pw. św. Siostry Faustyny w Górze (potocznie zwanej Górą Śląską). Ich działania wpisują się w słowa świętej z Głogowca, która w „Dzienniczku” (1313) napisała: „Rozumiem, że miłosierdzie jest wielorakie, zawsze i wszędzie, i w każdy czas można czynić dobrze. Gorąca miłość Boga widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę”. Dostrzegają je także osoby ze Stowarzyszenia „Samaritanin”, parafialnego zespołu Caritas i wolontariusze Banku Żywności oraz aktywnie działający w radzie parafialnej.

Budują i żywią

Powiedział Jezus do Faustyny: „Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia mojego w dzień sądu. O, gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne, nie byłyby sądzone – sprzedając sądy moje miłosierdziem” (Dz. 1317). Wśród mieszkańców górskiej parafii są ludzie, którzy każdego miesiąca, tygodnia, a nawet dnia gromadzą sobie skarby wieczne. Należała do nich Mieczysława Juźwin, która zainicjowała działalność „Samaritanina”, angażowała się w pracę charytatywną Caritas, była razem z ówczesnym proboszczem

Miłosierni



Młodzież pod opieką ks. Sławomira Świdra oraz pań Agnieszki, Marty i Karoliny wykonała 100 palm, by zbierać pieniądze na kościół

ks. Stanisławem Chłopeckim motorem wielu dzieł miłosierdzia. Kiedy zginęli, jej następcom i nowemu proboszczowi trudno było podjąć przedsięwzięcia inicjowane i rozwijane przez nią. – Nie wiedziałem, jak to wszystko funkcjonowało – opowiada ks. prałat Arkadiusz Wysocki, proboszcz od 2005 roku. – Musieliśmy się poznać, na nowo kształtować działania pomocowe w zmieniającej się sytuacji i jednocześnie budować świątynię, której fundamenty zostały już wykonane.

Góra Zachód to najbardziej na północ wysunięty dekanat, liczący 7 parafii i graniczący z diecezjami: legnicką, zielonogórsko-gorzowską i poznańską. Do parafii pw. św. Faustyny należą trzy wioski: Jastrzębia, Sławęcice i Strumienna oraz w Górze osiedla Kazimierza Wielkiego, Piastów, Dąbrówki, Mieszka I i Świętosławy, Zaczysze oraz ulice: Reja, Dunikowskiego, Korczaka, Matejki, Kwiatowa, część Poznańskiej i Głogowskiej. Teren parafii, na którym zameldowanych jest 5120 osób, obciążony jest bardzo wysokim bezrobociem. Dlatego młodzi wyjeżdżają na studia i za pracę. Nie wracają w rodzinne strony, zostawiając tu starzejących się dziadków i rodziców. Parafialna Caritas, Bank Żywności i „Samaritanin” miesięcznie pomagają 500–600 osobom z całej gminy, a nawet z powiatu. Współpracując z proboszczem, dwoją się i troją, by skończyć budowę kościoła. Gdy w 2005 roku rozpoczął ją śp. ks. S. Chłopecki, z pomocą kurii udało się pozyskać dachówkę na pokrycie świątyni. Tylko dzięki ofiarności parafian zakupiona została cegła, stal zbrojeniowa i wszystkie pozostałe materiały, a wykonywane prace są na bieżąco

opłacane. Dziś mury już stoją, podciągnięte pod dach, i wkrótce wykonana zostanie żelbetonowa konstrukcja dachu. Rośnie też wieża, która będzie mierzyła 37 m.

Aktywni wszędzie

– Ks. Stanisław zachęcał, byśmy się zapisywali do wszystkich parafialnych wspólnot i wszędzie byli aktywni – mówi Piotr Łabaz, który tak zrobił, jak proboszcz prosił. Przewodniczący parafialnej Caritas Bolesław Siekanowicz wymienia pana Piotra wśród najaktywniejszych wolontariuszy. Podczas charytatywnych festynów serwuje chleb z domowym smalcem i kiszonymi ogórkami, a jego żona Bożena pozyskuje od sponsorów dary na kiermasze i loterię fantową. Na pamiątkowych fotografiach widać Piotra pracującego na dachu plebanii. – Jest hutnikiem i ciężka praca mu nie strasza – podkreśla ks. Arkadiusz – ale ma prawo



Bolesław Siekanowicz, przewodniczący Parafialnego Zespołu Caritas, w magazynie żywności

na co dzień

do odpoczynku, a on prosto z huty lub przed południową zmianą przychodzi pomagać przy budowie kościoła. – Pracuje z nami 76-letni Wit Makoś z Jastrzębiej, elektryk na emeryturze – opowiada Piotr. – Mimo wieku ambitnie wykonuje wszystkie roboty, często za dwóch. Musimy go nieraz powstrzymywać, by oszczędzał zdrowie. Niestety, niewielu nas przychodzi do pracy na budowie, a i tak zawsze ci sami – wzdycha.

Do zaangażowanych w sprawy parafii należy też Stanisław Kosowski ze Strumienniej, rolnik, który w miarę potrzeb bywa budowląncem, malarzem, rzeźbiarzem i bufetowym. Obydwójce z żoną Mariolą okazali się domorosłymi artystami. Wykonują dekoracje na wszystkie uroczystości i różne święta. A zaczęło się od wozów drabiniastych, które stały się poszukiwaną ozdobą bożonarodzeniową i wielkanocną. Przed festynem państwo Kosowscy talent plastyczny zamieniają na kulinarno-handlowy i pani Mariola lepi pyszne pierogi, a małżonek z powodzeniem je sprzedaje. – Cieszy mnie, że przyczyniamy się do powstania naszego kościoła, że zostawimy coś po sobie – zwierza się pan Stanisław. Józef Sokołowski, specjalista od spraw technicznych z żoną Jadwigą, nauczycielką angielskiego, 15 lat temu przyjechali do Góry z Grodna na Białorusi. Szybko wrosli w parafialną społeczność i stali się bardzo aktywni. Na festynie Józef staje się specjalistą od pieczenia gofrów, a jego żona zajmuje się fantami. Józef, Piotr, Stanisław i 11 innych osób działają w radzie parafialnej. Udzielają się w niej proboszcz i księża współpracownicy.

O żywność dla niezamożnych rodzin dbają wolontariuszki Marianna Zielonka, Maria Skrzypczak, Małgorzata Orłowska, Elżbieta Ruszkiewicz i Teresa Kilar pod wodzą Bolesława Siekanowicza. Niełatwe to zadanie, bo wszystkie pozyskane produkty trzeba policzyć, posegregować, rozdzielić i rozdać potrzebującym, często w dni wolne od pracy lub przed świętami. A potem ze wszystkich darów, uzyskanych z Banku Żywności, Caritas, od sponsorów, firm i indywidualnych ofiarodawców trzeba się rozliczyć. W tej działalności bardzo pomagają władze Góry z burmistrzem, które przekazały nieodpłatnie pomieszczenie w Ośrodku Pomocy Społecznej, i powiatowe ze starostą, zapewniające transport. Parafia może liczyć na wolontariuszy ze szkół. ■



Tak będzie prezentowała się świątynia po ukończeniu budowy

Mocni duchem św. Faustyny



KS. PRAŁAT ARKADIUSZ WYSOKIŃSKI, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. FAUSTYNY W GÓRZE I DZIEKAN – Św. Faustyna czuwa nad nami, widzę to wyraźnie w życzliwości osób i firm, do których

zwracamy się o pomoc w budowie kościoła. Parafianie też coraz bardziej identyfikują się z powstającą świątynią i zaprzyjaźniają z jej patronką. Systematycznie zwiększa się ilość uczestników wtorkowego nabożeństwa do św. Faustyny. Sporo ludzi przychodzi też na poniedziałkowe nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Byliśmy na pielgrzymce w Świniach Warckich i łagiewnikach. W naszej kaplicy modlimy się przed relikwiami św. Faustyny i bł. ks. Michała Sopočki, jej spowiednika, oraz o rychłą kanonizację sługi Bożego Jana Pawła II, po której mamy nadzieję uzyskać również jego relikwie. W ten sposób uczcilibyśmy troje Polaków, którzy przybliżyli światu Miłosierdzie Boże. Chciałbym też, w łączności z sanktuarium w łagiewnikach, nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego odprawiać w czwartek i ten dzień uczynić także cotygodniowym czasem sakramentu pojednania. O 15.00 odmawialibyśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, następnie byłaby adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi, a o 17.00 Msza św. i nabożeństwo. W kaplicy, która będzie nam służyła, póki nie skończymy budowy kościoła, już wkrótce po drugiej stronie obrazu Serca Jezusowego, symetrycznie do wizerunku św. Faustyny, umieścimy portret bł. ks. Michała Sopočki.



Z pomieszczeń plebanii korzystają grupy modlitewne, wspólnoty, zespół muzyczny i każdy, kto chce służyć Bogu i ludziom



Marianna Zielonka (przy biurku) i Maria Skrzypczak z pozostałymi wolontariuszami zawsze mają pełne ręce roboty przy porządkowaniu i rozdawaniu żywności



Ania, Karolina, Natalia, Agata, Sylwia i grająca na gitarze Agata z zespołu muzycznego podczas przygotowań do występu



W ołtarzu głównym kaplicy zawieszono portret ks. Michała Sopočki, beatyfikowanego 28 września 2008



Dzisiejszy wygląd kościoła

New Life'M

Koncert zespołu odbędzie się **19 kwietnia o godz. 19.00** w Klubie XO we Wrocławiu. Zespół nagrał m. in. tak znane utwory jak „Twoja miłość” czy „Każdy wschód słońca”. Kwietniowa trasa promuje nową płytę grupy „Szukam domu”. Na koncercie zaśpiewają Basia Włodarska, Natalia Niemen oraz Mate.O, zagrają zaś Joachim Mencil (piano), Piotr Jankowski (perkusja), Robert Cudzich (gitary), Marcin Pospieszalski (bas), a także Thomas Sanchez (instrumenty perkusyjne).

W utworach New Life'M słychać inspirację jazzem, blusem, soulem. Muzycy określają swoją muzykę jako nowoczesny gospel. Pragną poprzez nią zachwycić, by jednocześnie – przez wyraźne odwołania do Boga – ewangelizować. Bilety – 20 zł (w przedsprzedaży), 30 zł (w dniu koncertu).

Spartakiada tuż-tuż

Doroczna **Spartakiada Liturgicznej Służby Ołtarza Archidiecezji Wrocławskiej** odbędzie się w sobotę **25 kwietnia**, na terenie Klasztoru Księgi Henrykowskiej.

Młodzież będzie rywalizować ze sobą w różnych dyscyplinach sportowych oraz konkurencjach umysłowych. Do dyspozycji uczestników zostaną oddane boiska do gry w piłkę nożną,

siatkówkę, koszykówkę, stoły do gry w ping-ponga, sala gimnastyczna, sale lekcyjne oraz teren rekreacyjny położony za murami klasztoru, gdzie rozegrany zostanie między innymi bieg przełajowy. Grupy, które chcą wziąć udział w zawodach, mogą zapisać się telefonicznie lub poprzez pocztę elektroniczną (formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie www.henrykow.eu).

Jednocześnie będzie to dzień otwarty Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie dla wszystkich chcących lepiej poznać tę szkołę. KLO w Henrykowie prowadzi nabór do klas pierwszych, w których realizowana będzie podstawa programowa liceum ogólnokształcącego, rozszerzona o treści humanistyczne oraz uwzględniająca wartości chrześcijańskie. W zależności od preferencji od drugiego semestru klasy drugiej uczeń może wybrać profil: lingwistyczny, przyrodniczy, matematyczno-informacyjny. KLO oferuje także możliwość zamieszkania w internacie z wyżywieniem i opieką.

Więcej informacji o sposobie i warunkach przyjmowania do KLO w Henrykowie

Zapraszamy



na stronach: www.henrykow.eu oraz www.henrykow.archidiecezja.wroc.pl.

Wyspa Dzieci i nie tylko – wejściówki dla czytelników



II Międzypokoleniowy Festiwal FamilyPro odbędzie się 25 i 26 kwietnia w Zespole Szkół Ekola przy ul. Zielińskiego 56 we Wrocławiu. W ramach spotkania organizowanych jest blisko 80 warsztatów – psychologicznych, plastycznych, fotograficznych, spotkań teatralnych, tanecznych, filmowych i muzycznych. Organizatorzy chcą w ten sposób promować twórczy, rodzinny sposób spędzania czasu. Centralnym miejscem festiwalowych wydarzeń będzie Wyspa Dzieci, na której trwać będą rodzinne konkursy i zabawy. Na Wyspie Dzieci przycumować mogą też te dzieciaki, których rodzice i dziadkowie uczestniczyć będą w „dorosłych”,

psychologicznych warsztatach. Więcej na www.MiejscaDzieci.pl Obowiązują zapisy – można zapisać się (do 23 kwietnia) przez Internet albo w Biurze Festiwalowym przy ul. Kazimierza Wielkiego 7. Pięciu pierwszych czytelników, którzy zadzwonią do naszej redakcji w poniedziałek 20.04. od godz. 10.00, otrzyma pakiet wejściówek na festiwalowe zajęcia za 70 zł (nie obejmuje on całości oferty festiwalu).

Wrocławski Kościół w mediach

Aktualne informacje z życia archidiecezji wrocławskiej – i nie tylko – znajdziesz na falach Katolickiego Radia Rodzina **(92 FM)**.



Wiadomości na temat Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej – szukaj również w TVP3, gdzie w każdą sobotę o godz. 16.45 emitowany jest program „W kręgu wiary”.



Warto przeczytać

Przyjaciel Papieża

Takie to były czasy, tacy to byli ludzie. Karty dziennika to autobiografia ks. prof. Stanisława Olejnika – teologa, wykładowcy, doktora honoris causa PWT we Wrocławiu, członka Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Rzymie (1968–1973), protonotariusza apostolskiego. Jego artykuły, opracowania, książki, recenzje, homilie wniosły niemały wkład w rozwój teologii moralnej, zgodnej z koncepcją Soboru Watykańskiego II. Oprócz zajęć z teologii moralnej

i etyki filozoficznej w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, prowadził wykłady na KUL oraz w ATK w Warszawie.

Książka jest zapisem wspomnień o domu rodzinnym, o latach nauki szkolnej, studiach seminaryjnych i uniwersyteckich, o pracy naukowej i dydaktycznej, o wyjazdach zagranicznych. To

opowieść o pięknej, choć chwilami niełatwej drodze życia, na której autor spotykał ludzi ciekawych, wybitnych

czy też zwykłych, ale za to wielkich „umysłem, sercem, czynami”. Na drodze jego życia Opatrzność postawiła osobę ks. Karola Wojtyły. Między tymi młodymi wówczas księżmi nawiązała się nić koleżeństwa, która z czasem przerodziła się



w przyjaźń. Jej świadectwem jest bogata korespondencja. Wiele z listów, które słał do swego przyjaciela Stanisława biskup, arcybiskup i kardynał Wojtyła, a następnie Jan Paweł II, znalazło się w książce (zamieszczone również jako fotokopie oryginałów). Ostatni list otrzymał ks. S. Olejnik kilka miesięcy przed śmiercią Papieża.

Ks. Stanisław Olejnik, *Takie to były czasy, tacy to byli ludzie*. Karty dziennika, TUM, Wrocław 2009